

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, rozstrzygając sprawę z powództwa G. F. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., uchylił swój wyrok zaoczny wydany uprzednio w dniu 22 sierpnia 2013 r. i pozbawił tytuł wykonawczy – w postaci nakazu zapłaty wydane przez Sąd Rejonowy w Łodzi w sprawie III Nc 3419/99 i zaopatrzonego w klauzulę wykonalności nadaną postanowieniem z dnia 15 marca 2000 r. – wykonalności w części, a mianowicie co do odsetek od należności głównej zasądzonych od dnia wymagalności do dnia 18 lutego 2010 r., w pozostałym zakresie powództwo oddalił i nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanego, jak również nie nakazał ściągnięcia od żadnej ze stron procesu kosztów wyłożonych przez Skarb Państwa.

Powyższy wyrok Sąd I instancji wydał po ustaleniu, że Sąd Rejonowy w Łodzi wydał w dniu 4 stycznia 2000 r. w sprawie III Nc 3419/99 nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zasądając od G. F. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 1.008,65 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 grudnia 1999 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 323,20 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Nakaz ten uprawomocnił się po odebraniu osobiście przez G. F. odpisu nakazu zapłaty, a następnie - po opatrzeniu go klauzulą wykonalności - stanowił podstawę wszczęcia w dniu 24 maja 2000 r. egzekucji przeciwko powódce przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi; postępowanie egzekucyjne umorzono w dniu 19 kwietnia 2004 r. wobec jego bezskuteczności, wcześniej jednak wyegzekwowano od dłużniczki kwotę 1.253,73 zł, z czego wierzyciel zaliczył 673,59 zł na poczet należności głównej, a pozostałą kwotę na poczet odsetek. Po raz kolejny postępowanie egzekucyjne w oparciu o przedmiotowy tytuł wszczęto w dniu 15 lutego 2008 r., a umorzono je w dniu 16 października 2008 r. wobec jego bezskuteczności – bez wyegzekwowania jakiegokolwiek kwoty. Trzeci raz postępowanie egzekucyjne przeciwko G. F. wszczęto w dniu 18 lutego 2013 r., a wierzyciel wnosił o wyegzekwowanie od dłużniczki kwoty 284,12 zł jako należności głównej z odsetkami ustawowymi od dnia 28 grudnia 1999 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 61,00 zł jako kosztów poprzedniego postępowania egzekucyjnego; tak jak w poprzednich wypadkach postępowanie zostało umorzone postanowieniem z dnia 28 czerwca 2013 r. wobec bezskuteczności egzekucji.

W oparciu o ten stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że bezzasadny jest podniesiony przez powódkę zarzut braku wiedzy o toczącym się postępowaniu, w którym wydano nakaz zapłaty, ponieważ ustalono, że w rzeczywistości odpis tego nakazu doręczono jej osobiście, a ponadto okoliczności dotyczące przebiegu prawomocnie zakończonego postępowania nie mogą być podstawą powództwa przeciwegzekucyjnego. Natomiast częściowo zasadny okazał się zarzut przedawnienia roszczenia stwierdzonego tytułem. Sąd wskazał, że przedawnienie roszczenia jest równoznaczne z zajęciem zdarzenia, wskutek którego zobowiązanie nie może być egzekwowane, czyli uzasadnia pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności na podstawie art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. Art. 125 k.c. stwierdza, że roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem Sądu przedawnia się z upływem lat dziesięciu, zaś w zakresie, w jakim obejmuje świadczenia okresowe należne w przyszłości – z upływem lat trzech. Zdaniem Sądu meriti, w rozpoznawanej sprawie, mimo że od wydania tytułu wykonawczego upłynęło wiele czasu, to jednak zostało wykazane, że bieg przedawnienia został kilkakrotnie przerwany w myśl art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego; w takiej sytuacji przedawnienie nie biegnie przez czas trwania postępowania, a po jego zakończeniu termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg na nowo.

Sąd I instancji wywiódł, że do chwili wszczęcia pierwszego postępowania egzekucyjnego przeciwko powódce nie upłynął jeszcze termin przedawnienia któregośkolwiek z roszczeń objętych tytułem, a termin przedawnienia rozpoczął bieg na nowo od dnia następnego po dniu umorzenia tego postępowania, tj. od dnia 20 kwietnia 2004 r. Ponieważ kolejnym zdarzeniem, które mogło przerwać bieg przedawnienia, było dopiero ponowne wszczęcie egzekucji w dniu 15 lutego 2008 r., a następnym – wszczęcie egzekucji w dniu 18 lutego 2013 r., Sąd Rejonowy stwierdził, że w tych okresach nie upłynął dziesięcioletni okres przedawnienia należności głównej objętej tytułem; odmiennie rzecz ma się jednak w przypadku roszczenia o odsetki od należności głównej – tutaj w okresie od zakończenia postępowania egzekucyjnego w dniu 16 października 2008 r. do wszczęcia kolejnego postępowania w dniu 18 lutego 2013 r. minął okres trzech lat, co oznacza, że przedawnieniu uległy wszystkie odsetki od należności głównej należne za okres

poprzedzający dzień przypadający na trzy lata przed wszczęciem ostatniego postępowania egzekucyjnego przeciwko G. F., i w tym zakresie Sąd meriti pozbawił wykonalności przedmiotowy tytuł wykonawczy. Skutkowało to uchynieniem wcześniej wydanego wyroku zaocznego i uwzględnieniem powództwa w części przy jednoczesnym oddaleniu go w pozostałym zakresie. Sąd zważył jednocześnie, że przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozliczenia kosztów procesu wynikającej z art. 100 k.p.c. powódka winna byłaby zwrócić swojemu przeciwnikowi część poniesionych przez niego kosztów, wobec czego uznał, że – ze względów aksjologicznych oraz z uwagi na trudną sytuację materialną G. F. – zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. i nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu tych kosztów.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła powódka, zaskarżając wyrok w części dotyczącej okresu naliczania odsetek, co do którego tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności. G. F. zarzuciła przedmiotowemu rozstrzygnięciu, że nie zostało w nim zawarte rozstrzygnięcie co do „(...) kwestii głównej wartości sporu (...)”, a Sąd I instancji „(...) nie wyegzekwował od pozwanego szczegółowego rozliczenia wpłat, jakie zostały (...) potrącone (...)”. Powódka wskazała, że – jej zdaniem – ewentualne niespełnienie przez nią wszystkich świadczeń wynikających z treści tytułu jest skutkiem jedynie niedopełnienia obowiązków przez komornika, który bezpodstawnie stwierdził bezskuteczność egzekucji, mimo że mógł ją prowadzić z zasiłku otrzymywanego przez nią z PUP w Ł.. Skarżąca jest zdania, że nierzetelne postępowanie komornika naraziło ją na uiszczanie odsetek od należności głównej, choć zobowiązanie to nie powstałoby, jeśli komornik – zgodnie ze swoim obowiązkiem – wyegzekwowałby całość należności objętej tytułem. We wnioskach apelacyjnych G. F. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, aby przedmiotowy tytuł został pozbawiony wykonalności także co do odsetek zależnych za okres od dnia 1 lipca 2000 r. do chwili zakończenia toczącego się postępowania sądowego.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Pewnym problemem w rozpoznawanej sprawie było ustalenie zakresu zaskarżenia. Biorąc pod uwagę treść pisma skarżącej z dnia 22 grudnia 2013 r., stwierdzić trzeba jednak, że G. F. zaskarżyła przedmiotowe rozstrzygnięcie jedynie w tej części, w jakiej Sąd Rejonowy oddalił jej powództwo co do odsetek naliczonych od należności głównej, a więc zasądzonych od dnia 19 lutego 2010 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie wnioski apelacji – bez bliższego uzasadnienia - zmierzały do zmiany zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej tych odsetek naliczonych od dnia 1 lipca 2000 r. do dnia zapłaty, a więc w zakresie zdecydowanie przekraczającym zakres zaskarżenia. Wskazać należy, że także sformułowanie zaskarżonego orzeczenia było dalekie od precyzji, jednak treść uzasadnienia ujawniała intencje Sądu I instancji w sposób wystarczający dla przeprowadzenia kontroli instancyjnej wyroku. Zauważyć mianowicie trzeba, że Sąd ten, określając okres naliczania odsetek, co do których pozbawia tytuł wykonawczy wykonalności, oznaczył początkowy dzień tego terminu jako „dzień wymagalności”. Po pierwsze, sformułowanie takie nie wyjaśnia, o wymagalność jakiego roszczenia chodzi – czy o zapłatę należności głównej, czy też roszczenia odsetkowego, po drugie zaś – zwłaszcza w wypadku, gdyby Sądowi chodziło o wymagalność roszczenia o zapłatę należności głównej – takie określenie początkowej daty okresu naliczania odsetek wymagałoby od podmiotów, wobec których powódka zamierza w przyszłości posłużyć się przedmiotowym orzeczeniem, jak np. komornika, czynienia we własnym zakresie dodatkowych ustaleń co do dnia wymagalności roszczenia. Nie trzeba tu dodawać, że ustalenia takie nie miałyby takiej mocy wiążącej wobec osób trzecich i organów państwowych, jaką z mocy art. 365 § 1 k.p.c. zyskałaby treść orzeczenia sądowego jednoznacznie ustalająca okres naliczania odsetek, co do których tytuł został pozbawiony wykonalności. Treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala jednak Sądowi odwoławczemu stwierdzić, że intencją Sądu meriti było pozbawienie wykonalności przedmiotowego tytułu za okres czasu trwający od momentu wymagalności roszczenia o zapłatę należności głównej (czyli od chwili, kiedy naliczanie odsetek było w ogóle możliwe) i poprzedzający dzień 19 lutego 2010 r. przypadający na trzy lata przed ostatnim przerwaniem biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia postępowania egzekucyjnego – jak pisze bowiem Sąd Rejonowy, „(...) przedawnieniu uległy więc wszystkie odsetki od należności głównej, starsze niż 3 lata przed wszczęciem egzekucji. Dlatego też (...) sąd pozbawił tytuł wykonawczy wykonalności w tym zakresie (...)”. Oznacza to, biorąc pod uwagę treść tytułu wykonawczego, że Sąd Rejonowy w punkcie 1 zaskarżonego wyroku uwzględnił powództwo w zakresie odsetek ustawowych od należności głównej zasądzonych za okres od 28 grudnia 1999 r., a więc od daty, od której zasądzono je w nakazie zapłaty z dnia 4

stycznia 2000 r., do dnia 18 lutego 2010 r. Choć Sąd dość pochopnie utożsamiał datę wymagalności roszczenia o zapłatę należności głównej z datą, od której zasądzono odsetki w treści nakazu – te daty nie muszą być tożsame, bo powód z jakichkolwiek przyczyn mógł żądać w pozwie odsetek od daty późniejszej niż dzień wykonalności – to jednak jasne jest, że pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności nie mogło nastąpić w zakresie wykraczającym poza zakres zasądzonych nim roszczeń.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd odwoławczy podziela wszystkie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, podziela je i przyjmuje za własne, jak również nie widzi potrzeby czynienia ustaleń dodatkowych, wykraczających poza fakty stwierdzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Apelacja powódki nie może zostać uznana za zasadną, a podniesionej w jej uzasadnieniu argumentacji nie sposób podzielić. Wydaje się, że zasadniczym zarzutem skarżącej przeciwko treści wydanego orzeczenia jest to, że Sąd meriti nie ustalił, jaka kwota – z zakresu należności stwierdzonej przedmiotowym tytułem wykonawczym – pozostała jej jeszcze do zapłaty. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę powódki, że rolą Sądu rozpoznającego powództwo przeciwegzekucyjne nie jest dokonanie takiego wyliczenia; nie sposób zatem postawić mu zarzutu niewypełnienia tego rodzaju obowiązku. Kognicją Sądu w niniejszym postępowaniu objęte było ustalenie, w jakim zakresie – w świetle zarzutów podniesionych przez G. F. – przedmiotowy tytuł wykonawczy nie może być w chwili obecnej podstawą prowadzenia egzekucji – i z tych obowiązków Sąd Rejonowy wywiązał się należycie. Skarżąca w złożonej apelacji nie podjęła nawet polemiki z prawidłowością ustaleń Sądu dotyczących niemożności egzekwowania stwierdzonej tytułem należności wskutek upływu terminu przedawnienia. Także w opinii Sądu odwoławczego ustalenia te są prawidłowe – przynajmniej w zakresie podlegającym kognicji tego Sądu wyznaczonej zakresem zaskarżenia. Sąd Rejonowy bez wątplenia bowiem prawidłowo zastosował w rozpoznawanej sprawie art. 125 § 1 zd. II k.c., ustalając, że roszczenie stwierdzone tytułem wykonawczym nie uległo przedawnieniu w części obejmującej obowiązek zapłaty odsetek od należności głównej za okres trzech lat poprzedzających ostatnie zdarzenie przerywające bieg przedawnienia w postaci wszczęcia postępowania egzekucyjnego w dniu 18 lutego 2013 r. Za niewłaściwy należy uznać zarzut skarżącej, która przypisuje komornikowi winę za nieuregulowanie przez nią do tej pory należności objętej tytułem. Apelująca nie dostrzega, że to na niej jako na dłużniczce - a nie na wierzycielu, komorniku, czy Sądzie rozstrzygającym niniejszą sprawę – spoczywa obowiązek wyliczenia i bieżącego czuwania nad rozmiarem aktualnie obciążającego ją długu poprzez odjęcie uiszczonych już czy też wyegzekwowanej kwoty od całości należności stwierdzonej tytułem wykonawczym. To dłużnik, zaciągając zobowiązanie pieniężne, przyrzeka jednocześnie, że zwróci należność w całości w rozmiarach określonych przepisami prawa i w jego interesie jest baczenie, czy ze swojego obowiązku się już należycie i w pełni wywiązał. Nie było przeszkód, aby powódka sama, bądź z pomocą osób świadczących zawodowo i odpłatnie usługi w tym zakresie, wyliczyła wielkość obciążającego ją długu na daną chwilę i, wiedząc, że komornik zaprzestał ściągania należności z jej majątku, wskazała mu świadczenie zasiłkowe, o którym wspomina w apelacji i z którego egzekucja mogła być prowadzona, lub też – co wydaje się najbardziej oczywistym rozwiązaniem – sama zajęła się spłatą swojego długu, zgodnie z obciążającymi ją obowiązkami. Tymczasem G. F. postępowanie komornika niemogącego odnaleźć jej majątku nadającego się do egzekucji nazywa nierzetelnym i zarzuca narażenie jej na konieczność zapłaty odsetek za długi okres czasu, nie widząc jednocześnie niczego niewłaściwego w tym, że sama nie podjęła żadnych działań pozwalających jej na ustalenie, czy jest swojemu wierzycielowi jeszcze winna jakieś pieniądze, nie wspominając już o dobrowolnym zwrocie tego długu.

Wobec powyższego stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy trafnie zastosował w rozpoznawanej sprawie art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c., pozbawiając wykonalności przedmiotowy tytuł wykonawczy w zakresie, w jakim roszczenie nim objęte uległo przedawnieniu, a tym samym nie może być egzekwowane, natomiast w pozostałej części powództwo oddalając. Uzasadnia to oddalenie złożonej apelacji w oparciu o art. 385 k.p.c.

Przypomnieć jednak trzeba o omówionej wyżej niejasności sformułowania treści zaskarżonego rozstrzygnięcia. O ile powiązanie brzmienia sentencji wyroku z motywami, jakimi kierował się Sąd meriti, przedstawionymi w uzasadnieniu orzeczenia, pozwoliły Sądowi odwoławczemu odczytać właściwie treść zapadłego rozstrzygnięcia i dokonać jego kontroli instancyjnej, o tyle bez wątplenia utrudnione zadania będą miały inne osoby i organy, wobec których powódka będzie chciała posłużyć się zaskarżonym, a obecnie już prawomocnym, wyrokiem. Podmioty takie, po pierwsze, nie

będą dysponować uzasadnieniem orzeczenia, a po drugie, nie będą z pewnością czuły się upoważnione – jak Sąd odwoławczy – do takiej interpretacji sentencji wyroku, która wykraczałaby poza jego dosłowne brzmienie. Sytuacja taka mogłaby narazić G. F. na trudności w realizacji zamierzonego przez nią celu postępowania. Wydaje się celowe zatem, aby – wobec powyższego – wystąpiła ona do Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w trybie art. 352 k.p.c. o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących treści wyroku z dnia 21 listopada 2013 r. przez dokonanie wykładni użytego w sentencji pojęcia „dnia wymagalności” jako początkowego terminu okresu biegu odsetek, w zakresie obowiązku zapłaty których przedmiotowy tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności.